

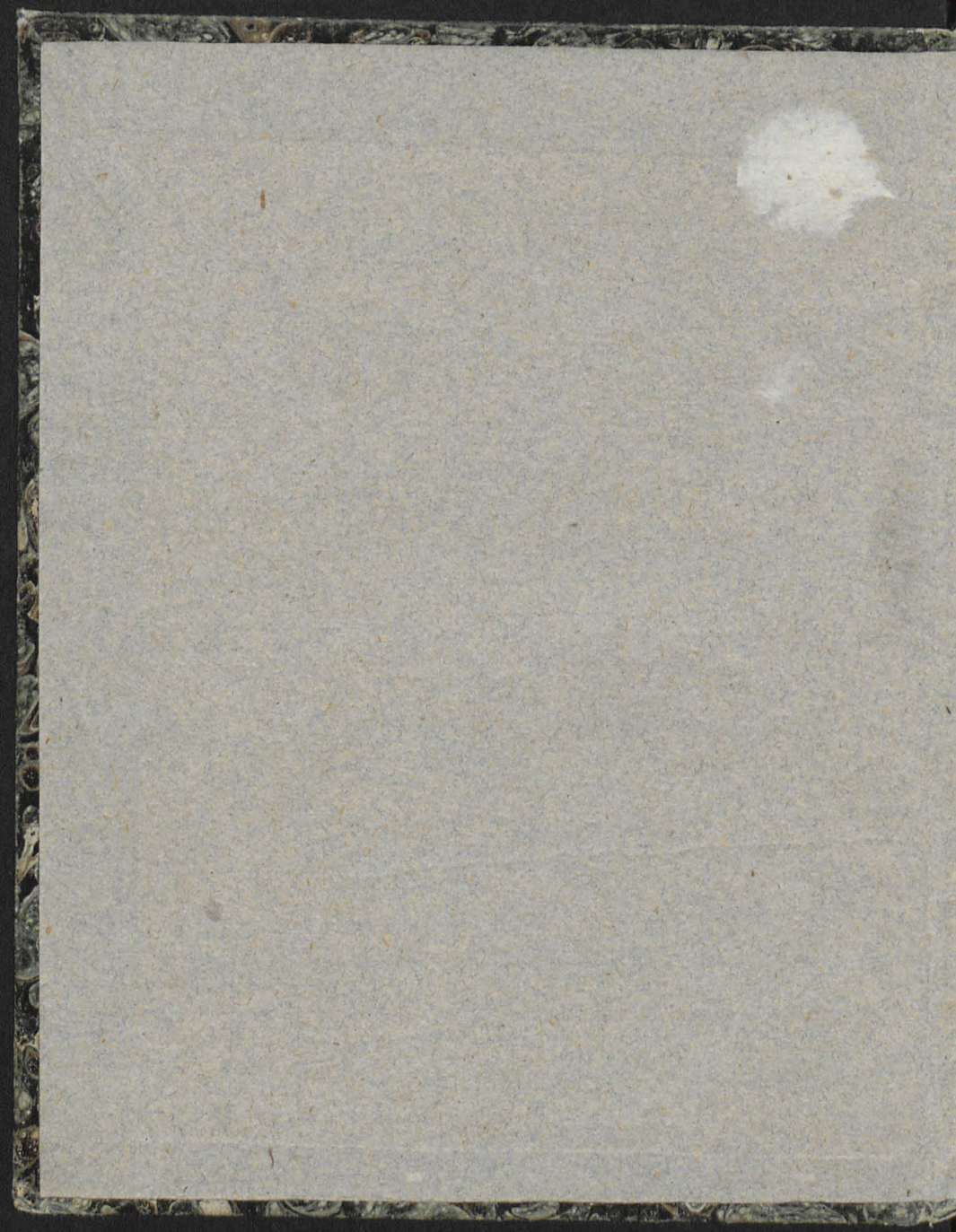
BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

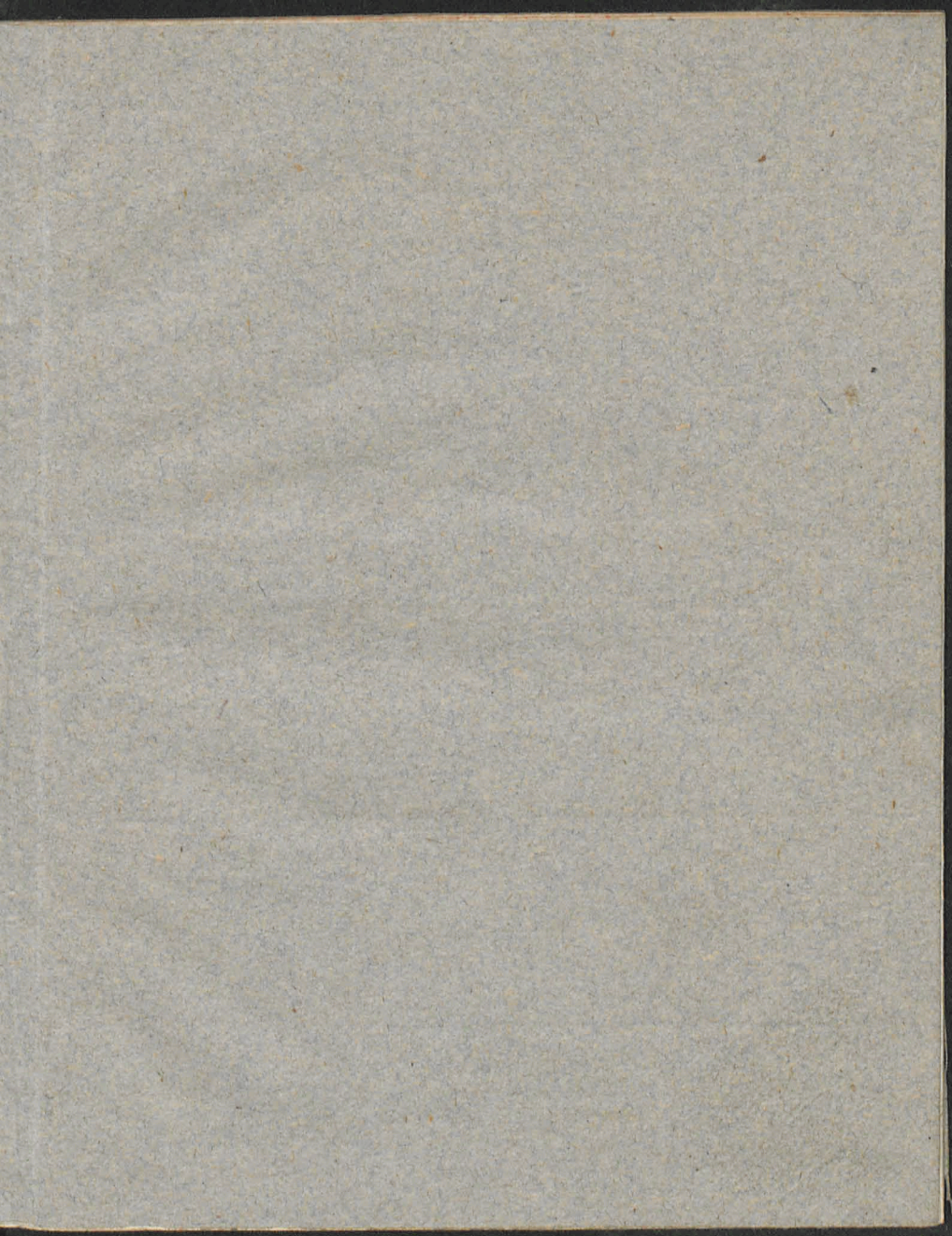
XVII 3935

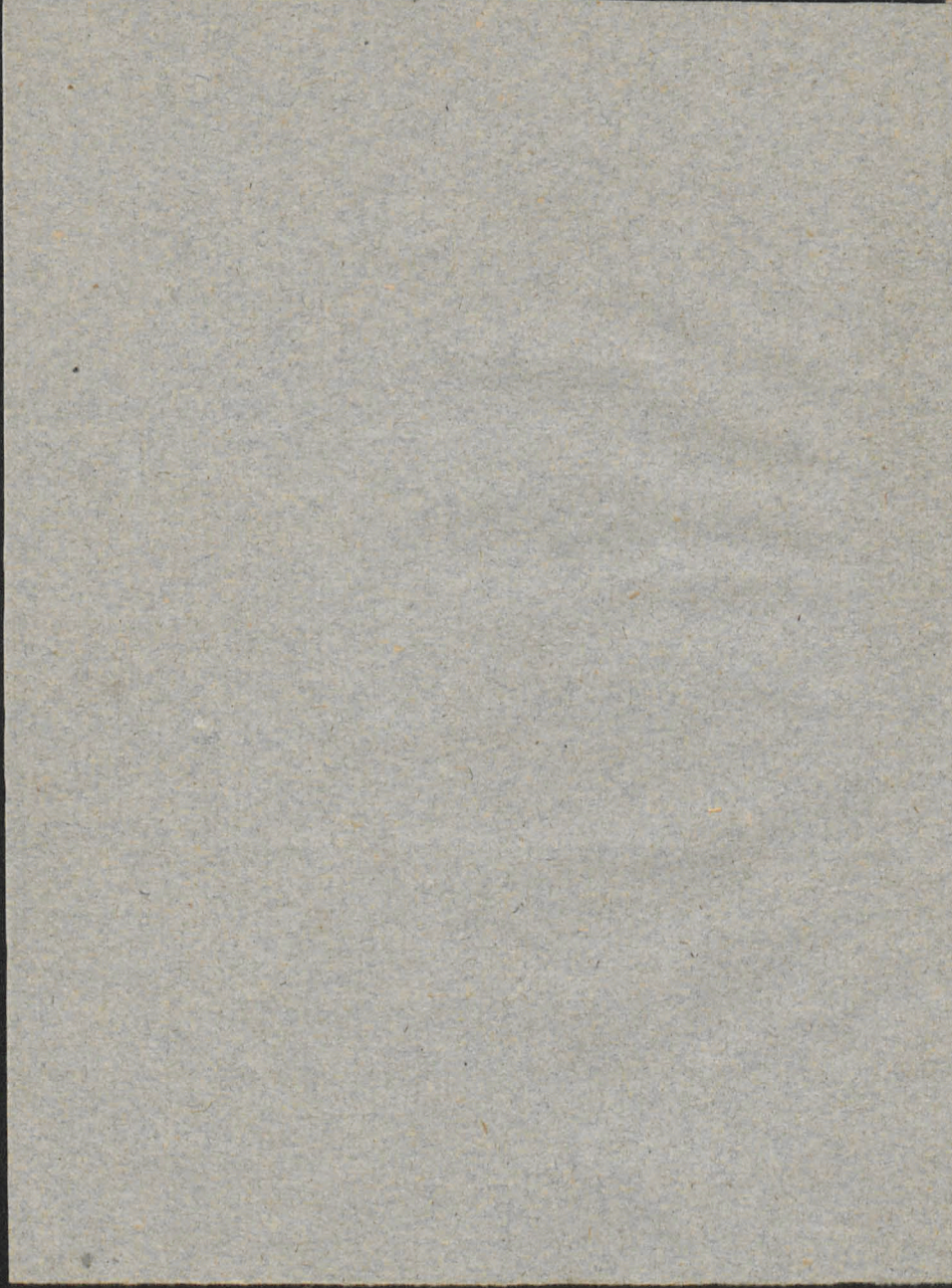
















2/2

S E N

Z Y W O T A  
L V D Z K I E G O

Wierzem Lácińskim

Przez

W. O. I A K V B A B A L D E Societ. I E S V

N A P I S A N Y :

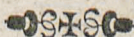
A przez

I A N A L I B I C K I E G O

Sekretarz I. K. M.

Rhytmami Polskimi

W Y R A Z O N Y .



727

W K R A K O W I E ,

W Drukarni Franciszka Cezarego, Roku P. 1647.





XVII-3935-II





*Jaśnie Oświeconey Xieźnie,*

IEY MOSCI

P. GRYZELDZIE

z ZAMOSCIA

WISNIOWIECKIEY,

WOIEWODZINEY RVSZKIEY,

*Swoiey wielce Młcivey Pániey*

I A N L I B I C K I Sekretarz I. K. M.

Przy oddaniu vnizonych posług swoich / Zdrowia dobrego / y  
wszelkiego szczęścia od Pána Boga śyczy.

I.

**C**Zemu świat hołduje chwale, y prozności,  
Ktorego szczęśliwość jest w niestáteczności:  
Ták predko ozdoby iego odbiegáia,  
Iáko garki ná ziemié, gdy z rak upadáia.

II.

Powiedz gdzie Sálomon, wielce wynwyżsiony,  
Abo kędy Sámson, wodz niezwyćiezony:



*Abo gdzie Absolon, przedziwney gładkości,  
 Badź wdzięczny Ionátás, wielkiey przyjemności.*

## III.

*Kedy Cesarz odsedł z Pánstvá vysokiego,  
 Badź Bogacz siedzacy v stole pyśnego:  
 Abo gdzie Cicero, Mowcá ták wysoki,  
 Abo Arystoteles dowcipem gęboki.*

## IV.

*Ták zacni Pánowie, ták rzeczy stworzone,  
 Ták świeći Biskupi, ták Pánstvá zmocnione:  
 Ták swiátá Xiazetá dostátku wielkiego  
 Schodza, we mgnieniu oká vyžrzyš umártego.*

## V.

*Ták krotkie vćiechy, ták swiátá prožności,  
 Iáko cień człowieczy, iego wesolości:  
 Ktore šťastliwości wieczne ukradáia,  
 A sámé we mgnieniu oká przemíáia.*

## VI.

*Táké ia prožności piorem opisuie,  
 A Wáśsey Xiazecy Mości ofiáruie  
 Z ochora, nádzieia ták vběszczony,  
 Ze dla prawdy sámey nie będe wzgárdzony.*



# Sen Zywoťa ludzkiego.

## I.

**B**Yli kiedyś Trojańscy /  
 Byli zacni Dardañscy /  
 Gdzie wysokie mury stały /  
 Ptugi ziemi pooraly :  
 Gdzie Trojańskie Miasto było /  
 Zbożem się pole okryto.

## II.

**T**ym się konicem pompa skraca  
 Że w proch wszystko obraca:  
 Stateczne w niestateczności  
 Szczęście czyni odmienności :  
 A w tym czego pożądamy /  
 Przedki bierzcie przykładamy :  
 Jedni walcząc zwyciężali /  
 Drugi śmiercią polegali.

## III.

**T**O głosy niezliczonemi /  
 Przyrodzenie tu na ziemi  
 Opowiada / bezczac woły  
 Toż konie rżąc pod okoty /  
 Toż też rycząc srodzy Lwowie /  
 Toż szepczące Brytanowie /  
 Toż owi srodzy zwierzowie  
 Wrzeszczą po lasach Stonowie.

## IV.

**C**o się pod konicem wrodzi /  
 Prędko zarazem odchodzi :

Śmierć z przygodą spotem cho-  
 Wyroki za sobą wiodzą. (dza/  
 Mieściac dla swej odmienności  
 Te czyni niestateczności /  
 A co się samo obraca /  
 To też y świat wszystko skraca.

## V.

**N**ie maś nigdzie nic trwałeg  
 Ani zewsząd bezpiecznego :  
 Bydła chrosty potłaczają /  
 Wichry ledry wywracają.  
 Wezwinię Miastom frogi /  
 Araxen zniósł wodne proggi.  
 Wody doliny zalały /  
 Góry przed piorunami drżały.

## VI.

**S**tarośćta lasy niszczały /  
 A przez długi wiek zgrzybiały  
 Te co zda demby miała /  
 Siekiera je wyrabala :  
 Lecz choćbyście nie rabali /  
 Te wszystkie sam wiek obala.

## VII.

**N**iedługa rzecz żyć na świecie  
 Reszty przeżywszy / śmierć za-  
 gniecie.

Siłom na samym początku  
 W życiu nie dostało warku.



Ten co koniec czyni mowie /  
 Rzekłem na ostateku powie :  
 A iako ow rzeki Nowitem /  
 Tak umarły rzecze Zylem.

## VIII.

W Szelka rostkoss predko schodzi  
 Choc zdradliwie w dom przychos  
 A maca po goley scianie / (dzt.  
 Wiedzac ze nic nie dostanie.  
 We mgnieniu gina lubosci /  
 We mgnieniu gasna radości.  
 Wesele skrzyda gotnie /  
 Ledwo go tknieß vlatuje.

## IX.

O Poczwary snow nizezemnych  
 O cienie maskar foremnych /  
 Zafakolwiek was wpuscita  
 Drozność / iaka bramą była /  
 Czy kosciana / czy rogowa /  
 Czy ani ta / ani owā :  
 Bo wbytkie sny chotay rozne  
 Sa podle / marne / y prozne.

## X.

Tę siedm cudow ktore byly  
 Co swiatu chwate czynily /  
 Siedm nam bielek wystawila /  
 Tylko cienie vlaguia.  
 Niech vfaże tymi czasy  
 Semiramis swoie lasy.  
 Muzy takze / y stoneczny  
 On sup / w Rhodzie nie byl  
 wieczny.

## XI.

P Zramidy w Memphis stawne /  
 Nie pod niebo wystawne /  
 Ktore tak wysokie byly /  
 Ze na mile cieñ czynily :  
 Juz wbytkie poupadaly /  
 A z ziemia sie porownaly.  
 Wielkby cieñ od grzybā idzie /  
 Juz go vyzirzys w Piramidzie.

## XII.

Dom Dyanny godny chwaly /  
 Gdzie Amazonki wießaly  
 Swoie tuki / z drayca spalit /  
 Aby go swiat za to chwalit.  
 Heross to zrobit balony / (ny.  
 Lecz nie godzien byc wspomnio=

## XIII.

Stupy w Gadach wystawione  
 Od Neptuna zatropione /  
 Co Hercules pobudowal /  
 Berlem Vereus zepsowal.  
 Grob z marmuru wykowany /  
 Gdzie byl Mausol pochowany :  
 Te marmury juz zniszczaly /  
 A groby / grob pochowaly.

## XIV.

Kolos w zgorze podniesiony /  
 A z roznych kruszczow zrobiony /  
 Nabuchodonozorowi  
 We snie widziany Brolowi.



Bo tám predko z ták wielkiego  
 Był przeniešion w máluczkieg /  
 A co z rožnych kruszczow byto /  
 To ste w gline obrociło.

## XV.

M Zecz Syreyski złota głowe  
 Odciát / potym, Báłwánowe  
 Szidá Grecka nástapitá /  
 A tora przez pierší przebitá.  
 Potym Grecya kwińnaca  
 We złoto obstruiaca  
 Wynetrzył Rzymiánin frogi /  
 Zeby swe wstálit nogi.

## XVI.

S Am Rzym zášie o rey dobie  
 W iákíey ste zostát ozdobie /  
 Gdyby ste w Tybrze nie brzydžit  
 Widzieć / samby z siebie bydžit.  
 Twarz mu zbládlá / á rumiáne  
 Czoto z iągody odmiáne  
 Wziéto / wieže pospadáły /  
 Mury bez kštraktu zostáły.

## XVII.

Z A Romulá látá byty /  
 A tore go mowić vcztyly :  
 Pod Henrykiem był mowńieyšy  
 Záš pod Bámillem rosleyšy /  
 Gdy dorost / miał bezpečiešstwo  
 Wziac go Hánńibál w matz-  
 Źešństwo.  
 Y dobrzeć mu byto pošto /  
 Ale wesele nie došto.

## XVIII.

L Ecz Zieciá Afrykášskiego  
 Wzgárdza / y wodzá Greckiego:  
 Nieheac mieć Páná inšego /  
 Oprocz z Narodu Rzymškiego.  
 Woienna Páná z tarczami  
 A z rozpiertymi pieršiami  
 Wšech narodow plony wšielá /  
 A siebie vbogáciá.

## XIX.

W Ten czas Brutus z Karo-  
 námi  
 Byli Rzymu dozorcami:  
 Sietery w ich rekách byty /  
 Co sprawiedliwošć czynily.  
 Cicero w Senacie rádišit /  
 A zdániem swym rzad prowadžit  
 Pokoy nabáržiey smákováł /  
 A iezykiem dokázował.

## XX.

Z Szedł Romulus zá nim Afrika /  
 Przyšlá w tym odmiána ráka /  
 Miásto Rzym ošierociáto /  
 Sold slugom swym oddawaáto.  
 Wšyšcy byli Oczymami  
 Nad stawnymi Rzymiánami:  
 Jedni pošli zá sušnošćia /  
 Ci zá niesprawiedliwošćia /  
 Mieczem křwáwym co mnie-  
 máli /  
 Wšyšcy swego dopínáli.



## XXI.

W Tym Kokoś miasto rozdwoit/  
 Własna krewia bracia nąpoit :  
 Też Choragwie znaki daia /  
 Jednej traby dźwięk wydaia.  
 Gniem to kupny wszytko sprawit  
 Co ich tey wojny nabawit :  
 Ze Kopie z Kopiiami /  
 Bracia sie starli z bratami.

## XXII.

Z Żeć sie z Swiekrem wyzywali  
 Gdy przy rożnych wodzach stali:  
 O nieprawość nastempuia /  
 A co gorby tryumphuia.  
 A gdy stawe rozrywali /  
 We krwi po polach ptywali.

## XXIII.

A w tych czasiech miasto mdleie  
 Chore/ przedayne sie chwicie :  
 Szaleie / nogi zemdlaty /  
 Pod kolany tytki drzaty.  
 Znaki same znamionuia  
 Pewna smierc / pulsy faluia.

## XXIV.

TRzy kroć porym odkichnelo /  
 Z kataru to przychodzilo :  
 Porym styhec glos ptaczacy /  
 O Augustie nasz kwitnacy :  
 Nowiac / iuz sie zegnam zroba/  
 Niechay bedzie swiat pod roba.  
 A niewawsy / wypuszczone  
 Dusza/ postla do Plutonā.

## XXV.

Dzisia lezy trup brzydliwy  
 On Kzym niegdy wrodziwy :  
 Nero mu pogrzeb sprawuie /  
 Stos ku spaleniu gotuie.  
 Blandyus go na stos wlozyt /  
 Y ogien po desz podlozyt.  
 Trzecia czesc miasta zgorzala /  
 Jak niegdy Troia patala.

## XXVI.

Izkie Miasto / iak zpodlato/  
 Co sie przedrym vgnialo (mi/  
 Z Greki / z Numanty / z Wolski=  
 Z Kartaginczykami cnymi.  
 Ktorem wszytkim starlo rogi /  
 Bedac Sunatiowi srogi :  
 Khenowi nie przepuszczalo /  
 Wsiedzic woyska swe wpuszczalo.

## XXVII.

Tę Których sie wszytkie baly  
 Narody sit / iuz niszczaly :  
 A co Matki zgromadzily/  
 Zbytki Wnekow rozprosily.  
 Dostarki swiata wszytkiego  
 Zgasty / przez Sziedzica ztego.  
 A co lud gruby zostawil/  
 To Alaryk wszytko strawil.

## XXVIII.

Ach Kzymianie pozostali /  
 Swey godnosci postradali :



Starona Brame Tráianowe /  
 Szumna wieże Sewerowe  
 Czas zagubit / Lufullowi  
 Swor y Pátac Tyrusowi.

XXIX.

Od stołu Hieronowego  
 Nie czuć balsamu wonnego :  
 One Cieplice piefczone  
 Teraz błotem zabezpiecone.  
 Antoniego łánie znáia /  
 Ze po nich gési plywáia : (cych  
 W Tyburfskich polách pachna=  
 Wyżrżysz dosycé kóz smierdzacych.

XXX.

Teatrá / dáry / igrzyská /  
 Krynice y dziwowistá :  
 Y ci co złotem rzucáli /  
 Czym sobie gmin przychecáli.  
 Wszyscy Komedyántowie /  
 Náder struczni w swoiey mowie.  
 Y ci co ich słuchác bieża /  
 Pátrzy / ná jedney kúpie leża.

XXXI.

Cz co w náukách przodkuia /  
 Tym zárowny Fres wczuia :  
 Z ktoryches szukał godności /  
 Ptácz / iż ja pełne próżności.  
 Ni niemales że wyda śmierci /  
 Ale tá y madyrych wierci :  
 A co ná świecie styneli /  
 Jużes wszyscy przemineli.

XXXII.

Osie Appellest náuke /  
 Abo Lyzypowe struke  
 Wyżrżysz knicerstwo rzezána /  
 Wiec krowe z miedzi odlana :

Co do niey bycy bieżeli /  
 Bo żywa być rozumieli.  
 Miron te struke wypráwił /  
 Ale Mentor niemniey spráwił :  
 Wyrznat Wenere prawdziwa  
 Ná zlotie / rzektbys być żywa.

XXXIII.

Osie Phidiás co wielkiego  
 Rzezał Bogá Olympskiego :  
 Ná miedzi woyská bykował /  
 Jáł żywymbys sie dziwowal.  
 Trabe stybac miedzianego  
 Chlopá / kstattem prawdziwego  
 Woyská / iáł sie komu widzi /  
 Moga wierzyć temu Żydsi.

XXXIV.

Kto Lukrecya malował / (wał :  
 A wstyd przystoyny kstatto=  
 Jáł wyraźny / á śmierć żywa  
 Wyráził struka prawdziwa.  
 Powiedz kto znat Mistrzá tego /  
 Nie máš tego y owego.

XXXV.

Tkwides czynit falszywe  
 Zágody / ptakom zdrádlive :  
 Ktorych kiedy skostrowáły /  
 W sídlách záraz zostawáły.  
 Przybedt wicher wrwał grono /  
 Co ná ptaki zastáwiono ;  
 A deszcz skropit malowánie /  
 Ze dziś nié nie pátrzy ná nie.

XX XVI.

Gdy wiel dawny wstepuie /  
 Młodby záraz następuie :  
 Durerus zárym przychodzi /  
 Bez cerkla w cyrkiel pogodzi.



Dizánelli z Malerami  
Styna swemi obrazami.

Kállor/ Ater/ Boswertowie/  
Ruben/ Bándid/ wstrych mistrzowie.

XXXVII.

Tęgo wieku y przodkuia /  
Lecz z drugiemu powedruia :

Tylko czas ogonem finie /  
Stawá ich zárázem minie.

W wielu kráicách ich nie znáto /  
Ani w swej pámieci máto.

Kto nie wspomni iácy byli /  
Rzeczce / iże kiedyś żyli.

XXXVIII.

A Co wiekšy žal przynosi /  
Ze máto rzecz wielkie znoši :

Nie Strus požárt wierš Smirneš =  
Ale ow zwiorek bláženšiši

(Ki)

Máto myšká to spráwita /  
Boday w kotcych zebách byta.

XXXIX.

Bóg woienny / y Dydoná /  
Wloka zá soba Maroná :

Y Fláktušá woiennego /  
Wlástnie iák wieprzá tłustego :

Ostrym nožem zárzezano /  
Cerberusowi oddano.

Tybullá / y Owidego  
Smierć zgryzta / y Propercego.

XL.

Hélikoński on Podczášy /  
Co Poetom nošit w czášy

Stodki napoy / od ostrego  
Dolegt mieczá Tureckiego.

Skorá tego co zostáto /  
Ledá Poetow odziáto

Dziš hultáie Poetámi  
Zowia / z ledá Subráwcámi.

XLI.

Z Acny Párnás sam sie wáli /  
Ná co Poéta pátrzáli :

Wieńce powiedly Laurowe /  
O ktore walki sarowe

Wiedli / wieniec Bachusowy  
Y ten im dawno spadł z głowy.

Wiedmy potamáty Lutnie /  
O co oni pláczá smutnie.

XLII.

Sziemiáci siostr ogrod stawny/  
Odmienit swoy zwyczaj dawny:

Gdzie krasná Dafne mieškáto /  
Ziemiá sie chrostem odziáto :

A gdzie bywał blušč zielony /  
Dziš wyrzyš ofet mieršiony :

Y pokrzywy iádowite  
Władziš tam názybit obšite.

XLIII.

Trypus Delphow wielkiey chwa  
Z garku stoi okopciáto : (ty /

Cny Apollin o tym czášie  
Owce strzyže / bydo pášie.

Cyrrhá / ktora stawna byta /  
Páieczyna sie okryta.

Aráchná / gdy zacna widši  
Pálláde / ciešac sie bydzi.

XLIV.

Y Bástrálskie stawne zdroie  
Strácity ozdoby swoie /

Kowne glánssem kryštátowi /  
Podobnieyške iuž kátowi.

Zaden z onych dawnych Bogow  
Nie náwiedzi támtých progow.



Wody sypne co zostaly /  
Ztem z rzesa sie odsiaty.

XLV.

Skad piigli Doerowie /  
Teraz piia Wielbtadowie :  
Tam y glupich Ostow wodza /  
Ktorzy w mernym kale brodza.  
A opiwby sie metami /  
Chca grac w Luinie kopytami.  
Zarym wierse poparbaty /  
Zyro z kalem zmiesbaty.

XLVI.

Czercu eny Krassomowca (ca.  
Milczy / y Krassus Wymowca  
Nie wstybył Hortensiego /  
Nie wyrzył y Salustego.  
Rostra co z nich Wymowcowie  
Mawiali / znieśli Gortowie.  
A zeglarze pozbierali  
Sztuki / by na nich ptywali.

XLVII.

Fabra w Grecyzynie mowneg/  
Syna Wymowce ostrego  
Fabra / gardzielny wrzod dusi /  
Ze od niego vmrzec musi.  
Y zacnego Demosthená /  
Jest w Greczey wielka cena :  
Ale spytam o Atheny /  
Co miewaty Demostheny.

XLVIII.

Szukasz Medrcow o tey dobie /  
Thales / Bias / Solon w grobie :  
Peryander / Aleant h leży /  
Zeno w grob za niemi bieży.  
Co po Kathedrach wotali /  
Stowy sobie rozwotali :

W tym Katharem zarazeni /  
Zuż nie kasa leżac w ziemi.

XLIX.

W Ktorem Antysthenes lochu  
Zgnit / od zburwiatego pro=  
Gdzie Demokryt potozony / (chu :  
Co był z smiechu rozpukniony :  
Gdzie on Ktory mieskal w Kadzi /  
Zuż sie dziś z nikim nie wadzi.  
Ktory bywał psem nazwany /  
Choc był plaščem przyodżiany.

L.

Mistrz milczenia zawołany /  
W Ktorem grobie pochován  
Ktory tylko w škole gadat / (ny :  
Oprocz Bobu nic nie iadal.  
Gdzie Sokrates potozony /  
Gdzie jest grob ztey iego żony.

LI.

Wy cesćie Platoná znali /  
Y wielkim go nazywali :  
Mowcie co po nim zostalo /  
Zwierze / co dwie nodze miało.  
Tylko furek ostubiony  
Bez ostrog / nie opierzony.  
Taki czlowiek Platonowy /  
Na wieczery bywa zdrowy :  
Y smaczniejszy do zaprawy  
Nad Thyestowe potrawy.

LII.

Filozofa nawiyszego /  
Syna Stágitry madrego  
Euryp zatopit gtebofi /  
Ze zginat maż tak wysoki.  
Lepiej by był muski chwytal /  
A niżli sie o tym pytal :



Czemu morze przystępuje /  
 A pochwili wstępuje.

LIII.

Tęraz leży Mistrz wczony /  
 Co siadał w szkole przestrony :  
 Z ktorey grunty obleciaty /  
 A Lycæum dźdże żalaty /  
 Gdzie wroble tylko spiewaia /  
 Sowy lekcy czytają.  
 Żacna Stoá spuścizna /  
 Co mądrych ludzi miewała.

LIV.

Pożyda za tymi y drudzy /  
 Tak Pánowie / iak y studzy :  
 Justyniana inż wzdano /  
 Bärtholufowi czytano  
 Prawo ? Musisz / zaraz siadać  
 W paragrafie : rychło wsiadać :  
 Ty sie replikować kusiś /  
 Na Trybunat stan / bo musisz.

LV.

Hippokrates Lekarz dawony /  
 Był w leczeniu chorob stawony :  
 Ten co ratuje cudzego  
 Zdrowia : nie ratował swego.  
 A Machaon za nim bieży /  
 Patrzą / na marach także leży.  
 Gallen żiotko wżazuje /  
 Mowiac : iż to oszukuje.

LVI.

Niebo Archimedesowe  
 Gdy sie sikuło kryształowe :  
 To kiedy sie obalilo /  
 Tworce swego przywalilo.  
 Kopernikowe bairanie /  
 Chcesz / napiś kreta na ściianie.  
 Coż to ? patrzą Kopernik leży /  
 Ziemia stoi / niebo bieży.

LVII.

(gaś/

W kto czytaś / przecz sie wzdryś  
 Czemu pązności przystrzygaś ?  
 Choćiaż cie szczęście wyniosło /  
 Strzeż / żeby zaś precz nie poszło.

Patrzą co ludzi pogrzebiono /  
 By cie z nimi nie złaczono :  
 Kiedy sie palace wala /  
 Wiedz / że sie charty obala.  
 LVIII.

Tęsam chcesz iść tymi kroki /  
 Żebyś odwrócił wyroki :  
 Bärzo wśaś szczęściu twemu /  
 Szczęściu zawośe odmiennemu :  
 Bogum to jest fałszywa /  
 Tey wśaś / ona zdradliwa :  
 Jednak przed nią pokleknieś /  
 Żota obrótne cātuieś.

LIX.

O Głupcze / czemu sie dąciś  
 Za nos wodzić / y przestaciś  
 Z rałorynia obrzydliwa /  
 W obiernicach swych fałszywa.  
 Co zalotne piianice  
 Wiedzie do cudzey łóżnice.  
 Niech przyznaią y Krolowie /  
 Co ich zginelo w tym towie.

LX.

(ściach

Protheus w swych odmiennos-  
 cie taki / iak ta w próżnościach  
 Różne swoje ma postaci /  
 To sie gniewa / to sie braci.  
 Z rana Helene przechodzi /  
 Wieczor z babami sie zgodzi.

LXI.

Kiedy cie chce pocatować /  
 Wcięż / niechceśli żatować.  
 Tysiac prośb do ciebie wnieśie /  
 Tysiac odmow / mied odnieśie.  
 Słowakicy pełne stódkości /  
 A serce plywa w gorzkosci.  
 Jako żmiiá iadowita /  
 Tak ona we złość obfita.

LXII.

Dzwał Rusin / y z Rzezancem  
 Wtropiusem wygnancem /  
 W Czärogrodzie ich oblane  
 Wsoby / z mieysc pozrucane :



Co ich przedrym kánowano /  
 Misel / Kubkow / z nich náłano.  
 Rzeczánce / Ktorys panował /  
 Dziewkom bedzieś postugował.  
 LXIII.

BTeż przez puščze / Alpes / Skaty  
 Zannibálu potruś śmiały :  
 Ogniem palac / polewáiac  
 Ostem / ná lody medbáiac.  
 Coś w Kánnie pierścienie mierzył  
 Korcem / iesli bedzieś wierzył.  
 Jeden pierścien toć nágradzi /  
 Toć przez trucizne zaśkodzi.  
 LXIV.

ZWnierz co chadzał w łancuchu /  
 Nie ma kóśule ná brzuchu :  
 Z Pána wygnaniec vbogi /  
 Złámi kropi cudze progi.  
 Co miał przedrym nászyt chlebá /  
 Dzís mu go zebrać potrzebá.  
 Ciebie Krolewśka Korono  
 Ná wendecie zawieszono :  
 Ozdoby z czola zdeymuia /  
 A ceha ie pierzetuia.  
 LXV.

OW w tryumfy náder stawony  
 Bellizary / Herman dawny :  
 Po obozie zebrać chodzi /  
 Slepy / aź go chłopezyl wodzi.  
 Ty coś go znał woioownikiem /  
 Wyzryś go wielkim neznikiem :  
 Gdy mu potknieś Brzeczke chleba /  
 Rzeczec / pláćci Boze z niebá.  
 LXVI.

WJelkim Pánem v wielkiego  
 Był Abláwi Konstantego :  
 Jáť sam Cesarz / on takimi  
 Wozit sie konmi pyśnymi.  
 Ale przeciudno znížony /  
 Był ná sáblách rozniešiony :  
 Jáť Máršyaś zawotány /  
 Ná tysiac fruť rozšiekány.  
 LXVII.

GRa Fortuna / wyćwiczona  
 A Muzyce / w Lurnicy wczonaz

Raz wysoko ciągnie strony /  
 Drugi raz má ton spuszczony :  
 A iáť z gniewu spojrzzy smutnie /  
 Wtraći rázem w grob y Lurnie.  
 Skąd žalostí sa Dworzanie /  
 Widzac tak e pomieszanie.  
 LXVIII.

CZco wysoko siedzieli /  
 Pátrz iáť ná dot zlećieli :  
 A ci co ná dole byli /  
 Zás sie w zgóre podwyżšyli :  
 Wysokie zamki zniszczáty /  
 Nisťkie chátki zupadáty.  
 Málá rzecz sam czas obáli /  
 Wielka wielka moc rozváli.  
 LXIX.

POdź do czosow teránieszych /  
 Nie wyda niczym dawniešych :  
 Nie zrownaš ich do złotego  
 Wieku / lecz do želaznego.  
 Już Ewropa chodzi mlyncem /  
 Zmineta sie z swym gošćincem.  
 Pánstwa od spolnych šit gma /  
 Czego wnetrzny gniew przyczyna.  
 LXX.

WSámých Niemcch co tam bylo  
 Wáškow / gdy sie wiczyto  
 Przez czas dlugi / z zamieszaniem :  
 Ná co ieczy z nárzekaniem.  
 Tá ziemcá vdreczona /  
 Srogim biczem pošieczona.  
 Spytay / co sie to tam dzieie /  
 Arew sie po granicach leie.  
 LXXI.

NZech sie z oczu tzy wyleia /  
 Niech má rwarz wšyrtke obleia :  
 Jáť ná wiosne śnieg topnicie /  
 Niech sie z powiek dešcz wyleie.  
 Bycie sie w pierśi piestiami /  
 Drapcie lice páznokćiami :  
 Byšcie opiakali drogiey  
 Oczyzny vpadel frogiey.  
 LXXII.

TAm pierze mežny w boiu /  
 Już ležyś w ziemnym poťoiu :



**X** Buffoia poraniono /  
Do Charonta zawieszono,  
Papenheyma śmierć podciął /  
Lecz stawy tego nie wzięł :  
Bo on chociaż w ziemi gnije /  
W nieśmiertelney stawie żyje.

LXXIII.

**Y** Ty Tylli leżysz w ziemi /  
Stawony tryumfy wielkimi :  
Kto zwycięstwa zliczy twoje  
Gęste / iako włosy moje.  
Godzienieś tryumfalnego  
Wozu / nader ozdobnego :  
Choć cie w grobie pochowają /  
Nuzy nie zapamiętają.

LXXIV.

**O** Prawdziwci wojsk Żetmani /  
Cnym Rycerzom pożądani :  
I niebą spuszczone pioruny /  
Na nieprzyjacielskie strony ;  
Co przed wami srodze drżeli /  
Zetrzeć sie z wami nie śmieli.  
Teraz czymieście / cieniami  
Prożnymi / lichymi / chmurami.

LXXV.

**T**en skutek prawda Boskiego /  
Iżenie maś nic wiecznego :  
Tarcze / zbroie / y koncerze /  
Miecze / spisy / y pułkerze :  
I Miałt tancuchy poczynione /  
W ziemi beda pogrzebione.  
Jedną trunna to pochłonie /  
W iednym to grobie wronie.

LXXVI.

**G**dy polegli Żektorowie /  
Nied sie boia Paryzowie :  
Wraz / gdzie sie obrócili  
Ci / co sie pod Praga bili :  
Slicz Choragwie / co ich bylo /  
O iak ich siła wbyto. (cy /  
Maś trzydzieści / mniey / czy wieś  
Nie naydzieś ich y dziewięci.

LXXVII.

**I**eden porażu drugiego /  
I ten poległ od inšego :  
I skoro swe odprawili  
Kunstry / w ziemie sie pokryli.  
Odprawireşy Komedyja /  
Zaczął nowa Tragedya  
On Wieloryb z głębokości (ści.  
Morſkicy / przybędł w nąşe woto-  
LXXVIII.

**N**a piaty Akt naznaczony / (ny :  
Wodz Szwedzki Gustaf rzeczo-  
Wysoka nadszicia była /  
Co go prace nabawiła.  
Przez dwie lecie ten zuchwały  
Bayke baiał Jazon śmiaty.  
Porym go z bórow rozszuto /  
I ziemia w grobie przysuto.  
LXXIX.

**T**ak sie wśelka chwala chwicie /  
Powierwając sie wietrzeie :  
I oblokami przystepnie /  
I oblokami wstepnie.  
Rozne iey kſtraty wznamy /  
I a ostaru nic nie mamy.  
Bo wśytkie ludzkie nadszicie /  
Po powietrzu wiatr rozwieie.  
LXXX.

**W**iele rzeczy co sie rodza /  
I a samym początku schodza :  
I wolna ginie co ma zginac /  
Co sie rodzi musi minac.  
W śyſcy sie na to rodziemy /  
Coś pobyręşy / że zginiey.  
Tak powioda Kudłatego  
I a ich / iako y tyſego.

LXXXI.

**O** Jak bładziś ludzkie plemie /  
Co maś swoy początek z ziemie :  
Ze tak barzo drzyś na złoto /  
I tore takie iak ty błoto :  
Charki waşe przemiatą /  
Do kół sie obracają :



Jak bywa między Tátary /  
Co przenośa swe Kotary.

LXXXII.

O To sie wśytek świat chwicie  
Od wichrow siogich / aź mdleie.  
Stawy sie w nim potargaty /  
Swoie moc poutracaty.  
Zmarzęzki mu twarz okpećity /  
Kryżę mu sie pokrzywity.  
Owo zgotá / że iuż kona /  
Bedzie pradko v Charóná.

LXXXIII.

Złwioty sie nie zgadzają /  
W zaiem ná sie powstawiają.  
Wody ogien zalewają /  
A same przed nim pierzchają.  
W traby woyné wytrebuia /  
Same sie z soba probuia:  
Nástepnia potężne /  
Ścierając sie z soba meźnie.

LXXXIV.

K To jest sercá wspaniałego /  
A chciaiby wyż tego zlego:  
Niech tu ná ziemi nie żyie /  
Lecz sie pod niebo wybie.  
Kedy Waga Pánna nośi /  
Mając w reku złote kłosy.

LXXXV.

Tam wniść wolno do Syónu /  
Stánać v Pánskiego thronu:  
Gdzie krolestwo vxielbione /  
Ná wiek wiekow nieśkonczone.  
Gdzie nie rzeczeń nigdy wczorá /  
Nie maś nocý ni wstęzórá.  
Tám y Miesiacé wstána /  
nie škodzác wam swa odmiana.

LXXXVI.

Tam nie stráśni Atrylowie /  
Ani Bálryccy Szwedowie.  
Bo choć sie tam Lew dostanie /  
Barankiem sie zaraz estanie.  
Nie wyzryś tam náieźników /  
Ani zlosnych rozboyników.

Ż ci co krew rozlewają /  
Tacy tam nie przebywają.

LXXXVII.

W Jeczność sie samá przechodzi /  
A światé Miaso obchodzi.  
Cieśy swe obywarcele /  
Przynośac wesela wiele.  
Tám palace wystawione /  
Z żywych perel wrobione.  
O idź to szczęśliwy bedzie /  
Co tam wybrány vsiedzie.

LXXXVIII.

Tam vrodá nie zwiednicie /  
Tám sie mlodość nie zstárzicie:  
Tám jest rośkoś bez przysady /  
Nie maś bolu / nie maś zwady.  
Zadna woyná tam nie wchodzi /  
A tora pokoiovi škodzi.

LXXXIX.

Tam Troie ogien nie spali /  
Ani Rzymu nierozwali:  
Tám z perel zrobione wieże /  
A tych bezpieczenstwo strzże.  
Bramy palacu świętego /  
Sa pokoiu przespiecznego.  
A to to ma / błogostawiony:  
Ten prawdziwie wywyżsiony.

XC.

Jednego tam zázywają  
Dobrá / lecz najlepse mają:  
Morze wielkiey głębokości /  
Pełne serdeczney škodkości:  
W którym sie sercá narzają /  
Co w nim tona / te port mają.  
To wśytko z swa głębokością  
Kápełnione jest miłością.

XCI.

W Duśách światłość wieczney  
Czyni pozor ofazaty. (chwały /  
Kiedy ná Bogá pátrzaia /  
A w prawdzie go poznawają:  
Wśelka trudnoś / y żalosna /  
Bo tam iuż bedzie nieznośna:

Tám



Tám y Prorocy wstána /  
Bo siemiemi wszyscy wstána.

XCII.

Wz tam w Stoncu chodzie beda /  
A na Miesiacu wsiada.  
Tám Mars bedzie pod nogami /  
Z swemi Erwawemi wloczniami :  
Jowisz z Saturnem wstana /  
Bo sie podnozkami wstana.  
Pioruny co straszne byly /  
Sily swoje wtracily.

XCIII.

Rzeczy niżej położone /  
Potemnie beda zmiesione :  
Z morza wyniesione skaly /  
Przed piorunmi beda drzaly.  
Gory wyniosle polega /  
Do iedney zrucone beda.  
Wiało beda ieczaly /  
Dolinady być wolaly.

XCIV.

Nieszesne przygody hurmem  
Smieszaia powietrze sturmem /  
Ludza skowronkom zrownaia /  
Atrorzy na wiosne spiewaia.  
A geste niebezpieczeństwa /  
Pozbawia nas bezpieczeństwa.  
Te na cie wszystkie zmierzaja /  
Ciebie za cel sobie maia.

XCV.

Smek Weneru zuchwaly /  
Mieci z łuku swoje strzaly :  
A gorby iad grory maia /  
Wiznacy zaiywaia.  
A ry staczysz postrzelony /  
Tak własnie iako salony :  
Ale wnetze iad weznie /  
Gdy sepá w sercu sprobuiesz.

XCVI.

A co bankiery sprawuiesz /  
Zapach piekielny poczuiesz :

Strzeż sie / by rwe specyaty  
W razi sie śmiercia nie wstaly :  
Zebyc w wino coć nalano /  
Trucizny nie przymieszano :  
Atrora tak skodzi stotemu  
Ausłowi / iak glinianemu.

XCVII.

A w wiencu siedzisz roianym  
Piaku ze tchem piianym :  
Gniewu sie z nieba nie bois /  
Bankiery dla brzucha stroisz.  
Jakbyś niemial posc z inszymi  
A rowno vmrzec z drugimi.  
Nogic sie w taniec gorna /  
Gdy insy w grob postaknia.

XCVIII.

Hoyze / hoye / pokrzykuiesz /  
Każda duskiem wynicujesz :  
Wedle ciebie dzban zielony /  
Przeczac na cymbale strony.  
Obzarby sie / beczec dndzie  
Kazesz / nie wczastuiac ludzie.  
A inniemas / bedac piiany /  
Ze nie zginie swiat miedziany.

XCIX.

Tarsenskie głosy naczynie /  
Ize wšytek swiat przeminie :  
A wola na Koryntczany /  
Ize przydzie do odmiany.  
Stybyś iez swiat zaginie /  
Stybyś iez strak swiatc minie :  
Swiata tego tak marnego /  
Swiata nader obłudnego.

C.

TO z placzem sobie czytamy /  
A po chwice nic niedbamy.  
Czytamy to / y widziemy  
Ze tak jest / przecie bydziemy.  
Marna prożność kupiemy /  
Złota za nie dość daćmiemy :  
A o wieczność nic nie dbamy  
Szelaga za nie nie damy.







## Approbácyá.

**I** A K V B VITELLIVS Piśmá świetego Doktor/  
 Dziekan Kościola ś. Floryána/ ná ten czas Akadémiey Krá-  
 kowskiey RECTOR, zeznawam żem czytał HORACYV-  
 SZA ná Polstkie Rythmem przelożonego od Wrodzonego Pá-  
 ná IANA LIBICKIEGO SEKRETARZA R. J. M.  
 przy tym y SEN ZYWOTA LVDZKIEGO, táżże Ry-  
 thmem zámkniony. A że w oboyggu nie coby álbo Wierze świe-  
 tey / álbo obyčajom dobrym przeczyć miało/ nie znáyduie sie:  
 y owšem dowcipny Poety wykład znác ; dla tegoż mocą od  
 Zwierzchności sobie dána drukowác pozwolilem. Dat. w Kole-  
 legium Wielkim Akadémiey Kráków. 26. Martij. Roku 1647.

### Omyłki tak popraw:

Kártá	Wiersz	Omyłki	Poprawá.
32.	Ź. 24.	A przeto	Przecie.
39.	Ź. 27.	Mieyscá	Miezcá.
50.	Ź. 31.	Kiedy	Gdy.
67.	Ź. 24.	Bogom	Bogow.
69.	Ź. 20.	ozdobieni	zbościeni.
75.	Ź. 23.	zwroceni	zwocony.
94.	Ź. 10.	przyrownal	przyniosł mu.
96.	Ź. 7.	Nie táć	Nie tak.
102.	Ź. 7.	Ná czasy	Ná háty.
121.	Ź. 14.	Zwierchow	Zwierzow.

*We Śnie Żywota Ludzkiego.*

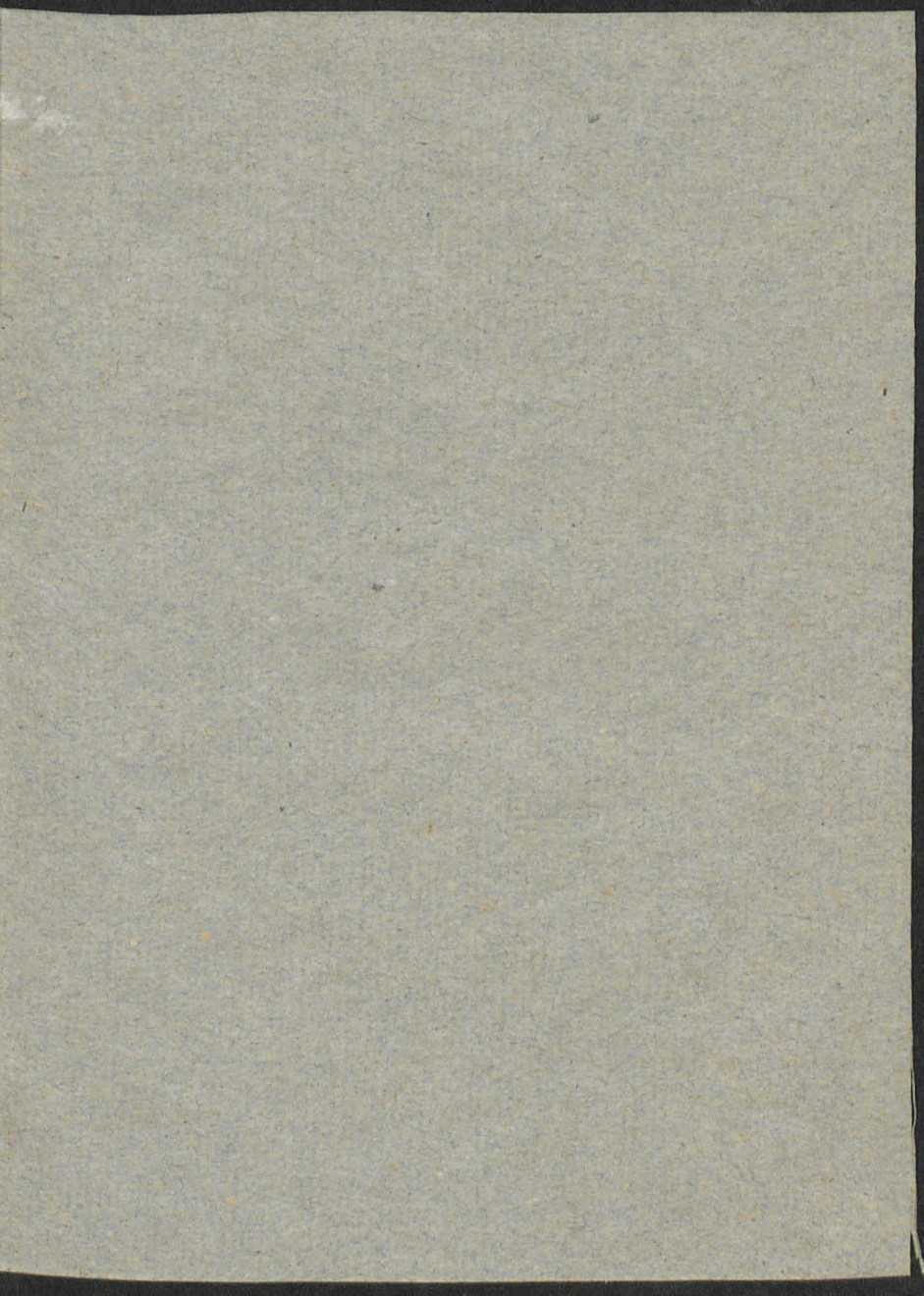
*Miasto Muzy popraw Muru.*





6482  
—  
1







5/30



6482  

---

1



